



Karolina Biedka¹

***Wyrzuceni z gniazd swoich przez wroga²,
czyli o tułaczach z Galicji słów kilka.
Kamil Ruszała, *Galicyjski eksodus.
Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii
Habsburgów*, Kraków 2020, ss. 480***

Temat uchodźstwa w latach 1914–1918 będącego jednym ze skutków trwającej wówczas I wojny światowej od wielu lat budzi zainteresowanie badaczy zarówno w Polsce, jak i za granicą (Ruszała 2020: 31–37; Pająk 2020; Klein-Pejšová 2014: 150–166; Thorpe 2011: 102–126). Szczególnie godnym uwagi zjawiskiem wydaje się masowa fala wychodźstwa w obrębie wielonarodowościowych Austro-Węgier. Schronienia w głębi monarchii szukało w owym okresie ok. 1,1 mln osób, a ich wspólna egzystencja z autochtonami nie była łatwa (Frizzera 2017). Do tej pory brakowało jednak dokładnego opracowania kwestii migracji ludności Galicji wewnątrz byłego imperium Habsburgów. Została ona szerzej zbadana w sposób wielowymiarowy dopiero przez Kamila Ruszałę, czego efektem była dysertacja obroniona w 2018 r. na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w dalszej kolejności książka *Galicyjski eksodus. Uchodźcy podczas I wojny światowej w monarchii Habsburgów*, która ukazała się nakładem wydawnictwa Universitas w roku 2020. Recenzji została poddana zarówno klasyczna wersja papierowa monografii, jak i jej wydanie elektroniczne (e-book). Obie edycje nie różnią się od siebie znacząco.

¹ Mgr Karolina Biedka, Szkoła Doktorska Uniwersytetu Opolskiego, ul. Katowicka 87A, 45-060 Opole, e-mail: karolina.biedka@uni.opole.pl, nr ORCID: 0000-0002-4836-3383.

² Słowa te pochodzą ze wspomnień wojennych Marii Hoffmanówny (Ruszała 2020: 18).

Praca K. Ruszały, poprzedzona kwerendami w archiwach polskich, austriackich, czeskich, ukraińskich i słoweńskich stanowi kompendium wiedzy na temat wojennych uchodźców z Galicji na terenie monarchii. Głównym celem autora było ukazania losów ludności galicyjskiej, zarówno tej zamożnej jak i biedniejszej, zmuszonej w wyniku wojennej zawieruchy do opuszczenia własnych domostw i przeniesienia się w głąb Austro-Węgier. Próżno szukać w książce rozbudowanych opisów działań militarnych na froncie wschodnim. Jeżeli już się pojawiają, to stanowią jedynie odległe tło dla całej narracji skupionej wokół losów ludności cywilnej. Należy zwrócić na to uwagę, ponieważ do tej pory badacze owego okresu koncentrowali się głównie na aspektach militarnych oraz politycznych. Autor postawił „garść pytań badawczych” (s. 21), na które starał się konsekwentnie odpowiadać w kolejnych rozdziałach monografii. Po lekturze można stwierdzić, iż cel udało mu się osiągnąć.

Bogata bibliografia świadczy o dogłębnym zbadaniu zagadnienia. Ze względu na ogromną ilość materiałów archiwalnych – źródeł proveniencji urzędowej (zarówno szczebla centralnego jak i krajowego), dokumentów osobistych, tj. wspomnień czy korespondencji uchodźców, a także prasy – nie było to łatwym zadaniem. Dodatkowym wyzwaniem, co sygnalizuje sam autor, była konieczność pracy ze źródłami sporządzonymi w różnych językach. W wielonarodowościowej monarchii żyli bowiem Austriacy, Węgrzy, Niemcy, Czesi, Słowacy, Słoweńcy, jak i Polacy, Żydzi czy Ukraińcy. Charakteryzując środowiska uchodźcze, jak i miejscową ludność, autor wielokrotnie zwraca uwagę: „Żadne środowisko nigdy nie było i nie będzie monolitem” (s. 373). C.K. Ruszała postanowił w swojej narracji oddać głos jednym i drugim, dzięki czemu owo zróżnicowanie oraz występujące antagonizmy jawią się nad wyraz wyraźnie. Niewątpliwie stanowi to zaletę całej publikacji. Warto zaznaczyć, że w bibliografii znalazły się nie tylko źródła archiwalne i drukowane, ale także prasa, wspomnienia, akty normatywne, a nawet beletrystyka, również z epoki, które zdaniem recenzenta nie powinny być pomijane w badaniach historycznych. Wśród opracowań można wskazać wiele stosunkowo nowych pozycji, co minimalizuje możliwość pominięcia przez autora istotnych badań związanych z podejmowaną przez niego tematyką.

Na początku należy podkreślić, że książka została solidnie przygotowana. Widoczny jest dobry warsztat historyczny autora. Ta licząca 480 stron publikacja nie była pierwszą jego pracą związaną z tematyką uchodźstwa (Ruszała 2015; 2018a: 107–121; 2013: 153–169; 2018b: 133–147). Książka podzielona została na pięć rozdziałów poprzedzonych wprowadzeniem. Po nich następuje zgrabnie dopinające całość

zakończenie z materiałem ikonograficznym, a dalej aneks zawierający aż 27 dodatkowych tabel, bibliografia, spis tabel, wykresów oraz ilustracji zawartych w pozycji, następnie wykaz skrótów i indeks osobowy oraz geograficzny.

Chwilę uwagi warto poświęcić dosyć obszernemu *Wprowadzeniu*, a zwłaszcza sekcji *Uchodźstwo sto lat temu: uwagi terminologiczne*, w której autor w przystępny sposób prowadzi rozważania nad samym terminem „uchodźca”, analizując go na tle zaistniałej w 1914 r. nowej rzeczywistości wojennej i podkreślając, iż współczesna definicja tego terminu nie do końca odpowiada realiom I wojny światowej. K. Ruszała dokonuje również przeglądu innych funkcjonujących wówczas określeń odnoszących się do uchodźców w różnych językach występujących w obrębie monarchii. Sporo miejsca poświęca ciekawej kwestii autoidentyfikacji wojennych tułaczy, która jak się okazuje, była zróżnicowana. W opinii recenzenta zebranie i wytlumaczenie najistotniejszych problemów odnoszących się do terminologii mogącej sprawiać odbiorcom trudności w trakcie czytania dalszych rozdziałów było dobrym pomysłem. Co więcej, zabieg ten ma dodatkową wartość, ponieważ już na początku książki ukazana została złożoność problemów związanych tak ze statusem uchodźcy, jak i samym terminem go określającym.

Jak wspomniano, książka jest następstwem dysertacji autora. Z jednej strony nosi ona znamiona typowego tekstu naukowego, z drugiej jednak zredagowana została w taki sposób, aby lektura była zrozumiała dla czytelnika niebędącego znawcą. Zdaniem recenzenta nie umniejsza to wartości publikacji. Jednym z celów badań i pisarstwa historycznego powinno być bowiem docieranie do szerokiego grona odbiorców, wykraczającego poza świat akademicki. Obok przystępnego języka pojawiają się np. rozbudowane statystyki, które mogą okazać się trudne w odbiorze. W książce znaleźć można również trzy mapy administracyjne Galicji oraz w wersji papierowej dodatkową wkładkę (w e-booku jest to ostatnia strona publikacji), na której przedstawiona została mapa monarchii Habsburgów w trakcie I wojny światowej wraz z obozami dla uchodźców. Brakuje jednak mapy, dzięki której czytelnik dopiero zaznajamiający się z tematem mógłby zlokalizować położenie Austro-Węgier i samej Galicji względem innych państw europejskich. Zwracam na to uwagę, ponieważ książka trafiła do sieciowych księgarni, w związku z czym zainteresować się nią mogą nie tylko historycy. Aby w pełni zobrazować złożoność i mnogość opracowanych w monografii kwestii, należy przedstawić skrótowo zawartość poszczególnych rozdziałów.

W pierwszym rozdziale autor skupił się na przedstawieniu nastrojów panujących u zarania wojny w Galicji oraz kolejnych falach uchodźczych, których ostatecznie wyróżnił cztery (por. Pająk 2020: 25–26). K. Ruszała wskazuje zróżnicowane postawy poszczególnych przedstawicieli galicyjskiego społeczeństwa oraz władz wobec docierających do nich informacji o wynikach walk na froncie wschodnim i zbliżającej się armii rosyjskiej. W monografii wiele miejsca poświęcono problemom uchodźców pochodzenia żydowskiego, a także ludności ukraińskiej, wobec której panowały powszechna podejrzliwość i oskarżenia o prorosyjskość. W opinii recenzenta uchwycenie niewątpliwie istotnych wątków odnoszących się do poszczególnych narodowości zamieszkujących Galicję wzbogaca całą narrację, wielokrotnie uświadamiając czytelnikowi, jak skomplikowana była sytuacja narodowościowa na tych terenach i jak widmo zbliżającej się wojny oddziaływało na sposób zachowania poszczególnych grup społecznych. Warto podkreślić, że autor w pewnym stopniu ukazał postępującą w czasie wojny etnicyzację społeczeństwa Austro-Węgier, co może stanowić przyczynek do dalszych rozważań na ten temat.

Od jesieni 1914 do 1917 r. trwały odgórnie zorganizowane ewakuacje z terenów Galicji. Świadkowie owych wydarzeń opisywali dantejskie sceny rozgrywane się m.in. na dworcach kolejowych czy w towarowych pociągach ewakuacyjnych. Dobrym pomysłem autora wydaje się dokładniejsze opisanie przebiegu ewakuacji bądź ich prób z trzech ważnych miast galicyjskich, czyli miasta stołecznego Lwowa oraz dwóch twierdz – Przemyśla i Krakowa. Nie była prostym zadaniem podjęta przez autora próba kwantyfikacji całego zjawiska, bo ze względu na niezbyt rzetelnie prowadzone rejestracje wyjeżdżających i przybywających dokładne oszacowanie liczby uchodźców nie jest możliwe. Ostatecznie autor konkluduje, że łącznie „mniej niż milion mieszkańców Galicji” doświadczyło wojennej tułaczki (s. 98).

Warto zwrócić uwagę na jedno z zagadnień poruszanych przez K. Ruszałę w rozdziale pierwszym, które pozornie może wydawać się niepasujące do opracowywanej problematyki, w rzeczywistości jednak jest z nią ściśle związane. Mowa o osobach tzw. podejrzanych, czyli obywatelach rosyjskich, głównie z Królestwa Polskiego, obywatelach innych krajów sojuszniczych Ententy, a także dużej części osób oskarżanych o kolaborację i prorosyjskie sympatie, przede wszystkim dotyczyło to ludności ukraińskiej, ale także np. łemkowskiej z Galicji zachodniej. Nieskoordynowane i masowe transporty domniemanych „rusofilów”, którzy często okazywali się w rzeczywistości zwykłymi uchodźcami, zazwyczaj niezwiązanymi w ogóle z działalnością polityczną, były na

porządku dziennym. K. Ruszała stara się odpowiedzieć na pytanie, kto ponosił odpowiedzialność za owe de facto bezprawne internowania. Czytelnika pragnącego pogłębić wiedzę na temat zjawiska spotęgowanej nieufności i „szpiegomanii” w okresie I wojny światowej wobec osób cywilnych może zainteresować kwestia aresztowań i internowania obywateli niemieckich i austriackich na terenie Wielkiej Brytanii, w tym również imigrantów z Królestwa Polskiego i Galicji (zob. Bird 1981; Panayi 2012), a także w ujęciu globalnym (zob. Stibbe 2019).

Drugi rozdział, zgodnie z przyjętym układem problemowo-chronologicznym, poświęcony został w całości funkcjonowaniu uchodźców na obczyźnie – od próby wskazania konkretnych kierunków ich podróży i miejsc kwaterunku po organizację własnej społeczności tamże. Autor opisał sposób zakładania i funkcjonowania obozów barakowych i gmin uchodźczych na terenie poszczególnych krajów koronnych Przedlitawii i Zalitawii, uzupełniając narrację odpowiednimi wykresami i tabelami. W tym najobszerniejszym rozdziale książki, liczącym niespełna 200 stron opisów i analiz, poruszone zostały wszystkie najważniejsze kwestie życia codziennego wojennych uchodźców z Galicji na obczyźnie, zarówno tych zakwaterowanych w obozach, jak i poza nimi, ze szczególnym uwzględnieniem różnic narodowościowych i społecznych. Temat ten tym bardziej jest istotny, że „w historii nowoczesnej było to pierwsze doświadczenie tak dużej koncentracji ludności w specjalnie przygotowywanych w czasie wojny na ten cel miejscach” (s. 150). Autor pochyła się również nad organizacją szkolnictwa (zob. Struziak 2019a; 2019b), czasu wolnego czy działalności kulturalnej uchodźców. Były one podejmowane w różnych celach i z różnym skutkiem. Świadczyły jednak o potrzebie integracji, zadbania o utrzymanie własnej tożsamości oraz chęci nawiązania porozumienia z rdzenną ludnością. Niejednokrotnie na kartach książki autor porusza kwestię tego, jak z problemem uchodźstwa radziły sobie władze państwowe czy lokalni władarze. Istniało bowiem wiele zagrożeń społeczno-ekonomicznych związanych z migracjami. Warto dodać, że jeden z podrozdziałów *Terra Nova* wyróżnia się zrelacjonowaniem nieco bardziej optymistycznych doświadczeń uchodźców, którzy byli żywo zainteresowani, a czasami także zafascynowani miejscami, do których trafili. Były to wrażenia jedynie niewielkiej części uchodźców, jednak trzeba docenić, że autor ich nie pominął.

W trzecim rozdziale skupiono się na wzajemnych relacjach uchodźców i miejscowej ludności na przestrzeni całej wojny. Jak się okazuje, były one rozciągnięte od skrajnie negatywnych poprzez obojętność po stosunki oparte na pomocy i życzliwości. Niestety codzienność na

uchodźstwie często naznaczona była eskalacją lokalnych konfliktów. Autor przybliżył przyczyny oraz skutki wzajemnych nieporozumień, upatrując powodów tychże niesnasek między innymi w ogólnej i powszechnej niewiedzy, stereotypach, a także zachwianiu poczucia stabilizacji. K. Ruszała mnoży przykłady poniżania uchodźców tak w słowach, jak i czynach, niejednokrotnie za przyzwoleniem ze strony lokalnych władz, aparatu urzędniczego i policji. Stygmatyzacja przybyszów jako obcych początkowo związana była z bezpośrednią konfrontacją, w miarę trwania wojny, jak wykazuje K. Ruszała, niesnaski zaczęły przybierać na sile w związku z rywalizacją o przetrwanie w warunkach kryzysowych, a na końcu wynikały z ogólnego zmęczenia konfliktem (s. 213). Również próby załagodzenia napiętej sytuacji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skończyły się, jak wykazał autor, porażką (s. 202, 207). Postawy wspierające przybyłych należy zaliczyć do mniejszości, niemniej jednak występowały, o czym również w trakcie lektury informowany jest czytelnik. K. Ruszała, co warto ponownie podkreślić, poddaje ocenie zarówno środowisko uchodźców, jak i autochtonów. Nie można bowiem zapominać, że tym ostatnim także przyszło żyć w ekstremalnych warunkach, co miało wpływ nie tylko na ich negatywne nastawienie wobec uciekinierów wojennych, ale również na ogólną degradację spowodowaną m.in. panującym głodem. Osobny podrozdział poświęcił autor ludności żydowskiej. Jest to decyzja jak najbardziej uzasadniona, ponieważ Żydzi stanowili najliczniejszą grupę uchodźców z Galicji. Byli również grupą mocno zróżnicowaną, co w dużej mierze przyczyniało się do licznych konfliktów z miejscową ludnością, nawet współwyznawcami. Rozdział zamykają rozważania na temat postawionego pytania o zmiany tożsamościowe wynikające z przeżyć wojennych tak galicyjskich uchodźców, jak i ogółu społeczeństwa rozpadającej się monarchii Austro-Węgier. Zwracam uwagę, że temat ten jest zajmujący z trzech perspektyw – historycznej, socjologicznej oraz psychologicznej. Zarazem jego skomplikowany charakter, jak zauważył zresztą sam autor, zasługuje na osobne zbadanie. Ujęcie interdyscyplinarne zdaje się w tym przypadku najodpowiedniejsze.

W rozdziale czwartym (*Samo)pomoc uchodźcom* autor streszcza najistotniejsze akty normatywne rządu austriackiego traktujące o uchodźstwie wojennym obywateli monarchii, skupiając najwięcej uwagi na specjalnej, „nowoczesnej” ustawie dotyczącej opieki nad uchodźcami uchwalonej jednakże dopiero w końcu 1917 r. K. Ruszała analizuje wydatki monarchii na uchodźstwo wojenne, które bez wątpienia znacznie obciążały budżet państwa, a także przygląda się kosztom życia na uchodźstwie i przyznawanym zasiłkom. Kwestia beneficjów, jak nie-

trudno się domyślić, była problematyczna i nieustannie budziła żywe dyskusje. Autor zgłębia ponadto działalność polityków na rzecz uchodźców, opisując i oceniając poszczególne jej formy. Starał się podkreślać przy tym, że lobbowanie na rzecz uchodźców miało zawsze charakter narodowościowy. Na koniec scharakteryzował wybrane organizacje pomocowe, wyróżniając zarówno komitety związane z państwem, jak i indywidualne inicjatywy charytatywne. Autor wskazuje ponadto cały wachlarz działań podejmowanych przez te organizacje. Kwestia komitetów pomocowych, ze względu na ich dużą liczbę i w zdecydowanej większości przypadków ukierunkowanie na konkretne grupy uchodźców pod względem narodo-religijnym, zasługuje na odrębne studium. Warto byłoby przy tym w celach porównawczych zestawzić działalność tychże organizacji z ich odpowiednikami wspierającymi ludność cywilną strony przeciwnej w toczonym konflikcie, funkcjonującymi na ziemiach polskich i poza nimi (zob. Płygawko 1986; Florkowska-Frančić 1997). Uzasadnione byłoby ponadto zbadanie, czy jakaś pomoc dla uchodźców docierała również spoza Austro-Węgier.

Ostatni rozdział dotyczy powrotów uchodźców do ojczyzny. Wyróżnić tu można wiele odmiennych historii. Niektórzy tułacze przebywali na wychodźstwie stosunkowo krótko i decydowali się z różnych powodów na powrót jeszcze na początku Wielkiej Wojny. Inni zmuszeni byli doświadczać trudów egzystencji na obczyźnie aż do zakończenia konfliktu. Zdarzali się również i tacy, którzy wcale nie mieli zamiaru wracać. Państwo boleśnie odczuwało ekonomiczne skutki wojny, co przekładało się na trudności z organizacją pomocy dla uciekinierów wojennych i ewakuowanych. Wraz z rozpoczynającymi się powrotami w rodzinne strony konieczne okazało się dla państwa opracowanie konkretnych regulacji tychże wyjazdów (s. 314). O tym, jak poradzono sobie z tym palącym problemem, autor opowiada w piątym rozdziale publikacji. Uchodźcy po raz kolejny musieli znosić ciężkie warunki podróży w nieprzygotowanych do transportu ludzi wagonach towarowych. Część z nich ze względu na wprowadzane ograniczenia i chaos związany z nieprzewidywalnymi działaniami wojennymi początkowo nie docierała bezpośrednio do swoich rodzinnych stron, zwłaszcza mieszkańcy wschodniej Galicji. Należy mieć również świadomość, że tereny, na które uchodźcy mieli nadzieję powrócić, często były zdewastowane na skutek działań wojennych. W związku z tym repatrianci trafiali do specjalnie przygotowywanych tymczasowych miejsc kwaterunku, byli już jednak w Galicji, wśród „swoich”. Autor porusza również problem przesiedleń azylantów z głębi monarchii na tereny zachodnich rubieży Galicji i na Śląsk. Niejako uzupełnieniem rozdziału trzeciego jest ponowne

odniesienie do relacji uchodźcy–miejscowi i podejmowanych przez tych ostatnich działań mających na celu usuwanie uchodźców z miejsc osiedlenia. Co ciekawe, po rozpadzie Austro-Węgier w 1918 r. i zakończeniu wojny pewna część uchodźców nadal z różnych powodów nie powróciła do swoich rodzinnych stron. Również ich losy zostały opisane przez autora, który w ostatniej części rozdziału pochylił się dodatkowo nad kwestią legislacji w zakresie obywatelstwa w poszczególnych nowo powstałych na gruzach dawnej monarchii państwach, z uwzględnieniem tego, jak odnosiły się nowe prawa do uchodźców.

Na kartach całej publikacji autor poświęca wiele uwagi aspektom psychologicznym ucieczek, zwłaszcza uleganiu presji najbliższego otoczenia spotęgowanej zaistniałą ekstremalną sytuacją, a także ówczesnym negatywnym stereotypom – bestialskiego Moskala czy Kozaka, chciwego Żyda, brudnego Polaka lub rusofilskiego Ukraińca. Przykłady można mnożyć. Niestety, stereotypy zostały wzmocnione przez doświadczenia wojenne. K. Ruszała stara się wskazać, jak niewiedza w połączeniu z zasłyszonymi plotkami potrafi wywołać powszechny strach i panikę. Konflikty społeczne są nieuniknione, zwłaszcza w tak destrukcyjnych warunkach, gdy wzmożone jest poczucie zagrożenia zdrowia, życia i wartości członków danej grupy. W przypadku uchodźców i autochtónów wyraźnie dochodziło do rzeczywistego konfliktu interesów pomiędzy tymi dwiema grupami, zwłaszcza w rywalizacji o zasoby materialne, a także do symbolicznego konfliktu wartości. Innym źródłem wzajemnych antagonizmów międzygrupowych był tzw. lęk międzygrupowy oraz wzmiankowane negatywne stereotypy. Jak wykazały badania psychologiczne, ofiarami negatywnych postaw częściej stają się grupy o niższym statusie społecznym. Co więcej, te negatywne postawy (w przypadku zjawiska migracji) częściej mogą przyjmować przedstawiciele również biedniejszych warstw społecznych, którzy zmuszeni są do konkurencji z przybyszami o pracę czy podstawowe dobra materialne (Wojciszke 2011: 400, 478–479). Schemat ten potwierdzają badania K. Ruszały (s. 205). Brak akceptacji, dyskryminacja, szykany były codziennością większości uchodźców galicyjskich. Można przytoczyć tu gorzkie słowa Hannah Arendt, co prawda napisane w kontekście uchodźców żydowskich i II wojny światowej, jednak i w odniesieniu do sytuacji, z którą musiała zmierzyć się ewakuowana ludność z Galicji (w tym również Żydzi), niezwykle trafne: „Nie mogę sobie wprost wyobrazić bardziej niebezpiecznej pozycji, bo przecież żyjemy w świecie, w którym istoty ludzkie jako takie od pewnego czasu przestały się liczyć. Nie liczą się, odkąd społeczeństwo odkryło dyskryminację jako potężną broń społeczną, pozwalającą zabijać ludzi bez przelewu krwi;

odkąd paszporty czy metryki, a nawet kwity podatku dochodowego nie są świstkami papieru, lecz warunkiem dostrzeżenia i uznania przez społeczeństwo” (Arendt 1983: 510). Niestety nie ma tu miejsca na deskrypcję mechanizmów psychologicznych występujących w relacjach uchodźców i autochtonów lub szerszą analizę treści stereotypów i ich konsekwencji. Niemniej jednak zasygnalizowane źródła antagonizmów międzygrupowych odpowiadają spostrzeżeniom autora recenzowanej książki. Podał on jako źródła inspiracji prace psychologów W. McDougalla, G. Le Bona czy J. Plampera. Szkoda jednak, że w kolejnych rozdziałach bezpośrednio nie odnosił się do wymienionych pozycji. Charakter interdyscyplinarny książki zostałby dzięki temu uwypuklony.

Jak wykazano powyżej, podjęta przez K. Ruszałę problematyka uchodźstwa galicyjskiego w okresie I wojny światowej jest niezwykle obszerna i wielowątkowa. Autor jednak w mojej ocenie podołał wyznaczonemu sobie zadaniu. Wieleletnie badania zdecydowanie opłaciły się, a czytelnicy, nie tylko ci zainteresowani okresem Wielkiej Wojny, otrzymali solidnie i rzetelnie przygotowane opracowanie tematu. Książka aktualnie stanowi najpełniejsze kompendium wiedzy o uchodźcach z Galicji. W przekonaniu recenzenta może być wykorzystywana w szerszym dyskursie dotyczącym problematyki uchodźstwa tak w historii, jak i współcześnie ze względu na pewne dostrzeżone przez autora uniwersalne ludzkie zachowania w sytuacjach ekstremalnych. Co więcej, monografia dobrze ukazuje zmieniające się nastroje i poglądy społeczeństwa w trakcie trwania wojny. Od początkowego niedowierzania i zaskoczenia, czasem wręcz pobłażliwości, po strach, agresję i poczucie beznadziejności. Już sam fakt, że uciekający na początku konfliktu sądzili, iż niebawem będą mogli powrócić do swych domostw, a tereny oddalone o niecałe 300 km będą na pewno bezpieczne (s. 51), udowadnia, jak bardzo wojna może być nieprzewidywalna. Warto także zwrócić uwagę na przeprowadzoną przez autora w *Zakończeniu* próbę weryfikacji pamięci o wychodźstwie. Stawia on tezę, że doświadczenie uchodźstwa galicyjskiego w czasie I wojny światowej pozostaje współcześnie zapomniane. Praca tym bardziej zyskuje na wartości jako ta, która ową pamięć stara się przywrócić. K. Ruszała stworzył portret zbiorowy ludności cywilnej zmuszonej w wyniku wojny do migracji. Sytuację panującą wówczas w Austro-Węgrzech starał się przedstawić z różnych perspektyw – uchodźców, autochtonów, władz lokalnych i centralnych. Wszyscy oni stanęli przed ciężką próbą, tak ludność jak i sama instytucja państwa. Monarchia jednak nie wyszła z niej zwycięsko.

Konkludując, należy stwierdzić, że warto sięgnąć po recenzowaną pozycję oraz śledzić dalszą pracę badawczą autora. Niezaprzeczalnym

atutem książki jest jej przystępny język, co miało z pewnością wpływ również na dobre przyjęcie publikacji na rynku wydawniczym, o czym świadczy chociażby pojawienie się książki w popularnych sieciowych księgarniach. Warto jeszcze raz podkreślić, że bogata literatura przedmiotu oraz interdyscyplinarne podejście do tematu zasługują na uznanie. Jak już sygnalizowano, być może dla czytelnika niebędącego historykiem zbyt rozbudowane wydawać się może *Wprowadzenie*, w którym pojawiają się dosyć rozwinięte opisy zastosowanych metod badawczych, podstawy źródłowej czy przegląd dotychczasowych badań. Jakkolwiek w opinii recenzenta niczym nie umniejsza to całości pracy, tak zdaje się, że niektóre zagadnienia można byłoby bardziej streścić. Niestety, pojawia się również kilka błędów, które wynikają najprawdopodobniej z nieuwagi podczas korekty. Dla przykładu: przypisy 106 i 116 w rozdziale I oraz przypis 18 w rozdziale II odsyłają do niecytowanych wcześniej publikacji. Ponadto w indeksie osób w ogóle nie znalazło się nazwisko K. Zamorskiego, do którego pracy odwołania zawarte są w tekście. W indeksie nie uwzględniono także przy nazwisku J.S. Blocha numeru strony, na której znajduje się do niego odwołanie w przypisie 108 rozdziału III. Zwracając się jeszcze na koniec ku warstwie wizualnej, zauważmy, że książka została opatrzona materiałem ilustracyjnym w postaci map oraz archiwalnych zdjęć przedstawiających uchodźców i ich rzeczywistość. Jednak ilość tychże materiałów pozostawia pewien niedosyt. Ilustracje znajdują się na końcu książki na stronach nienumerowanych, pomiędzy ostatnim rozdziałem a *Zakończeniem*. Być może lepszym rozwiązaniem byłoby rozmieszczenie ich w konkretnych rozdziałach, tak aby odbiór tekstu wzbogacić odpowiednim bodźcem wizualnym. Bez zarzutu opracowana została *Bibliografia* z podziałem na poszczególne kategorie źródeł i opracowań. Dodatkowo dwa indeksy – osobowy i geograficzny – znacznie ułatwiają poszukiwania konkretnych zagadnień wewnątrz publikacji.

Literatura

- Arendt H., 1983, *My, uchodźcy*, „Znak”, nr 339–340.
- Bird J.C., 1981, *Control of Enemy Alien Civilians in Great Britain 1914–1918*, Londyn.
- Florkowska-Frančić H., 1997, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków.
- Frizzera F., 2017, *Refugees (Austria-Hungary)*, „1914-1918-online. International Encyclopedia of the First World War”, https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/refugees_austria-hungary (dostęp: 15.01.2021).

- Klein-Pejšová R., 2014, *Beyond the 'infamous concentration camps of the old monarchy'. Jewish refugee policy from wartime Austria-Hungary to interwar Czechoslovakia* [w:] *Austrian History Yearbook* 45, red. P.M. Judson, M. Grandner, M. Healy, M.M. Madden, Cambridge.
- Pająk J.Z., 2020, *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914–1918*, Kielce.
- Panayi P., 2012, *Prisoners of Britain. German civilian and combatant internees during the First World War*, Manchester.
- Płygawko D., 1986, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań.
- Ruszała K., 2013, *Działalność polityków Koła Polskiego w Wiedniu na rzecz pomocy Polakom zesłanym w głąb Austro-Węgier podczas I wojny światowej (zarys problemu)* [w:] *Front wschodni I wojny światowej. Studia z dziejów militarnych i polityczno-społecznych*, red. M. Baczkowski, K. Ruszała, Kraków.
- Ruszała K., 2015, *Wielka Wojna w małym mieście. Gorlice w latach 1914–1918*, Kraków.
- Ruszała K., 2018a, *Galicyjscy uchodźcy w Austro-Węgrzech w trakcie pierwszej wojny światowej* [w:] *Wielki Przełom. Konflikty zbrojne i przemiany wojskowości 1912–1923*, red. M. Baczkowski, Kraków.
- Ruszała K., 2018b, *Intellectuals and the Galician Refugees During World War I in Austria-Hungary: Disparate Attitudes* [w:] *Intellectuals and World War I. A Central European Perspective*, red. T. Pudłocki, K. Ruszała, Kraków.
- Stibbe M., 2019, *Civilian Internment during the First World War: A European and Global History, 1914–1920*, Londyn.
- Struziak K., 2019a, *Opieka nad dziećmi uchodźców galicyjskich w latach I wojny światowej, na przykładzie obozu Choceń w Czechach*, „Hejnał Oświatowy”, cz. I, nr 8–9.
- Struziak K., 2019b, *Opieka nad dziećmi uchodźców galicyjskich w latach I wojny światowej, na przykładzie obozu Choceń w Czechach*, „Hejnał Oświatowy”, cz. II, nr 10.
- Thorpe J., 2011, *Displacing empire. Refugee welfare, national activism and state legitimacy in Austria-Hungary in the First World War* [w:] *Refugees and the end of empire. Imperial collapse and forced migration in the twentieth century*, red. P. Panayi, P. Virdee, Nowy Jork.
- Wojciszke B., 2011, *Psychologia społeczna*, Warszawa.